

Annales Missiologici Posnanienses t. 20 (2015), s. 165-199  
DOI: 10.14746/amp.2015.20.11

---

PIOTR ARTUR SOKOŁOWSKI

Misyjne Seminarium Duchowne Księży Werbistów, Pieniężno /

/ Seminary of the Society of the Divine Word in Pieniężno

Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn /

/ University of Warmia and Mazury in Olsztyn

### **Technologie informacyjne w służbie działalności misyjnej Kościoła. Próba przybliżenia najważniejszych szans i zagrożeń**

Technologie informacyjne stają się dzisiaj jednym z ważniejszych aspektów otaczającej nas rzeczywistości i narzędziem coraz powszechniej wykorzystywanym w różnych dziedzinach życia, również kościelnego. Portale informatyczne od czasu do czasu opisują nowatorskie wykorzystanie przez duszpasterzy różnych sprzętów i oprogramowania, jak np. stosowanie mobilnej aplikacji do monitorowania sportowców „Endomondo” jako pomocy w przeprowadzeniu wizytacji duszpasterskiej, tzw. kolędy (Tkacz).

*Instrumentum laboris* XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów na temat nowej ewangelizacji stwierdza, że rozwijane techniki cyfrowe dały początek nowej przestrzeni społecznej, której więzi są w stanie wywrzeć wpływ na społeczeństwo i kulturę, i że zasadniczo należy je postrzegać pozytywnie, bez uprzedzeń, jako pewne bogactwo, nawet jeśli trzeba zachować do nich krytyczne podejście i używać ich w sposób rozsądny i odpowiedzialny. Ponadto Kościół nie obawia się tych nowych przestrzeni, gdyż widzi w nich pożyteczne narzędzia, które mogą służyć do głoszenia Ewangelii. Nowe media w coraz większym stopniu są wykorzystywane w ewangelizacyjnym duszpasterstwie Kościoła, umożliwiając interakcję na różnych poziomach: lokalnym, krajowym, kontynentalnym, światowym. Kościół dostrzega potencjał starych i nowych środków komunikacji i zauważa konieczność posługiwania się nową przestrzenią społecznościową, która się ukształtowała. Pragnie też wnieść w tę przestrzeń język i formy tradycji chrześcijańskiej oraz odczuwa potrzebę uważnego i wspólnego rozeznania, aby lepiej zrozumieć, jaki potencjał może

ona stanowić w głoszeniu Ewangelii, ale także by we właściwy sposób dostrzec ryzyko i zagrożenia (Synod Biskupów, nr 60-61).

Również w programie kształcenia przyszłych kapłanów-misjonarzy w związku z wymaganiami programów uniwersyteckich związanych z kształceniem nauczycieli pojawia się przedmiot lub nawet kilka przedmiotów zawierających w sobie sformułowanie „technologie informacyjne ...”, najczęściej z dopełnieniem „w katechezie”, „w nauczaniu” itp. Rodzi się więc pytanie, jakie te fakty mają znaczenie dla pracy misyjnej, a mówiąc to inaczej i nieco przewrotnie – czy zajmowanie się takimi zagadnieniami podczas kształcenia misjonarzy nie jest stratą czasu.

Prosta i intuicyjna odpowiedź na to ostatnie – „bynajmniej i w żadnym przypadku!” – nie może być wystarczająca dla refleksji misjologicznej, która zgodnie z metodologią tej dziedziny teologii praktycznej powinna pomóc zrozumieć i inspirować współczesne dzieło głoszenia Ewangelii i zakładania Kościoła wśród ludów i grup społecznych, które jeszcze nie znają Chrystusa, lub tam, gdzie Kościół nie jest jeszcze wystarczająco zakorzeniony i samodzielny („Dekret o działalności misyjnej Kościoła”, nr 6). W niniejszym więc opracowaniu piszący te słowa postara się w zarysie ukazać najważniejsze szanse i zagrożenia, jakie płyną ze strony współczesnych technologii informacyjnych dla dzieła misyjnego Kościoła, a także dla animacji misyjnej, która jest sposobem zapewnienia temu dziełu zaplecza modlitewnego, materialnego i personalnego.

Celem umiejscowienia tej refleksji w szerszym kontekście na wstępie – wobec swoistego zamieszania pojęciowego pojawiającego się w dzisiejszej teologii – należy jeszcze raz przypomnieć, czym jest dzieło misyjne oraz jaka jest relacja tego pojęcia do misji Kościoła i ewangelizacji, a także obalić mity zniekształcające jego obraz w świadomości wiernych. Następnie należy przybliżyć pojęcia z zakresu pedagogiki medialnej, która zajmuje się wykorzystaniem technologii informacyjnych w nauczaniu, oraz odkryć historię i teraźniejszość stosowania technologii informacyjnych w działalności Kościoła.

## 1. Działalność misyjna Kościoła

Najbardziej kompletną i jednoznaczną definicję działalności misyjnej Kościoła podaje promulgowany w 1983 r. Kodeks prawa kanonicznego w kanonie 786:

Działalność misyjna we właściwym tego słowa znaczeniu, dzięki której zaszczerpia się Kościół w narodach i wspólnotach, w których jeszcze się nie zakorzenił, jest prowadzona przez Kościół, zwłaszcza poprzez wysyłanie zwiastunów Ewangelii, dopóki nowe Kościoły nie zostaną w pełni ukonstytuowane, a więc wypo-

sażone we własne siły i wystarczające pomoce, dzięki czemu będą mogły same prowadzić dzieło ewangelizacji.

Definicja ta bazuje na szóstym numerze soborowego *Dekretu o działalności misyjnej Kościoła* «*Ad gentes*», w którym cel działalności misyjnej został określony jako wspólna część, synteza celów ukazywanych przez XX-wieczne szkoły misjologiczne, jakimi są zarówno głoszenie Ewangelii, jak i zakładanie Kościoła wśród ludów i grup społecznych, które jeszcze nie znają Chrystusa (Sokołowski, „*Nova et Vetera...*” 153-154). Definicję, tę soborową, jak również tę z Kodeksu, potwierdził w pełni Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* w numerach 33 i 34.

Następnie wzmiankowana encyklika w rozdziale V pt. „Misyjne drogi” wskazuje na świadectwo [nr 42-43], przepowiadanie Chrystusa Zbawiciela [nr 44-45], nawrócenie i chrzest [nr 46-47] oraz formowanie Kościołów lokalnych [nr 48-50] jako na sposoby, a w domyśle nawet etapy realizacji tego dzieła. Jasne ukazanie nawrócenia i przyjęcia chrztu jako jednego z podstawowych celów i warunku koniecznego do budowania Kościoła jest nawiązaniem do stwierdzenia zawartego w numerze 7 *Dekretu o działalności misyjnej Kościoła* «*Ad gentes*» o tym, że do Chrystusa poznanego przez nauczanie Kościoła wszyscy powinni się nawrócić i przez chrzest złączyć się z Nim oraz z Kościołem, który jest Jego Ciałem, a także wskazaniem na ciągłą aktualność tych słów. Ta konieczność wynika z samych słów Chrystusa i nie unieważnia tej reguły fakt, że Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu i opatrności wiadomymi tylko sobie drogami może doprowadzić ludzi nieznających Ewangelii bez własnej winy do wiary, bez której nie można podobać się Bogu.

Stałe więc nauczanie Kościoła nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że w wymiarze praktycznym działania zewnętrzne, modlitwy i ofiary podejmowane przez misjonarzy i katolików wspierających dzieło misyjne mają na celu zachęcenie niechrześcijan do tego, by wewnętrzne nawrócenie mogło zostać potwierdzone przez publiczny akt, jakim jest przyjęcie chrztu i wejście do wspólnoty Kościoła Chrystusowego, oraz by, dzięki dobrej katechezie w osobę Chrystusa i jego Kościół się zagłębili i wnieśli do niego bogactwo własnych talentów.

„Narzędziami”, jakie Kościół wypracował, aby osiągnąć wzmiankowany cel, są katechumenat, wraz z tzw. prekatechumenatem (niesformalizowanym okresem, gdy kandydat do chrztu zaczyna interesować się Chrystusem i Jego Kościołem), oraz katecheza mistagogiczna (*Dekret o działalności misyjnej Kościoła* «*Ad gentes*», nr 14; „Wtajemniczenie”, nr 9-40; Sokołowski, „*Nova et Vetera...*” 156-159). Dodatkowo konieczność pozyskania współpracowników dzieła misyjnego jako zaplecza dla misjonarzy wskazuje na potrzebę katechezy i działań duszpasterskich, których celem jest tzw. animacja misyjna (Fąs).

Wzmiankowane „narzędzia” warunkują więc przynajmniej cztery pola, na których można by wykorzystać nowoczesne technologie: (1) udostępnienie przystępnej i kompetentnej wiedzy na temat chrześcijaństwa (zwłaszcza jest to ważne dla okresu prekatechumenalnego); (2) pomoce katechetyczne dla katechumenów, katechetów i chrestnych; (3) pomoce związanych z katechizacją mistagogiczną i wspomagające proces dojrzewania chrześcijańskiego; oraz (4) pomoce wykorzystywane w animacji misyjnej.

Kiedy jednak pojawia się pojęcie nowoczesnych technologii, od razu należy skonfrontować się z dość powszechnym błędnym przekonaniem dotyczącym dzieła misyjnego określonym czasami mianem „kolonialnej hipoteki misji”, czyli wiązania działalności misyjnej z tzw. „cywilizowaniem”, aby uniknąć późniejszych nieporozumień. To przekonanie sprawia, że „misje” utożsamia się z miejscami biednymi i zacofanymi. Choć, *de facto*, nieraz tak jest, iż w wielu miejscach Kościół prowadzi swą działalność misyjną pośród biedy i niedorozwoju społeczno-gospodarczego, to jednak owa bieda nie jest wyznacznikiem „misyjności”. Jest nim natomiast istnienie narodów lub zwartych grup społecznych, które jeszcze nie znają Chrystusa i nie są częścią Jego Kościoła, niezależnie od ich sytuacji ekonomicznej i technologicznej. Tak więc mówienie o nowoczesnych technologiach w służbie Kościoła misyjnego wcale nie musi oznaczać, że misjonarz z konieczności będzie pionierem w tym zakresie, gdyż zaawansowanie technologiczne danej społeczności może być bardzo wysokie i wyższe od tego, którym dysponuje misjonarz.

## 2. Technologie informacyjne

### 2.1. „Informacyjne” czy „informatyczne”?

Choć nie jest to zagadnienie mające w widoczny sposób bezpośredni wpływ na poruszany temat główny, to jednak ze względu na fakt, że tzw. „jasność pojęciowa”, czyli wstępne zdefiniowanie, o czym będzie się mówiło, jest niezwykle istotna dla prawidłowości rozumowania, należałoby prześledzić spór o używanie przydawki „informacyjne” lub „informatyczne” w pojęciu nowoczesnych technologii. Istotą tego sporu jest to, czy patrzymy na te technologie w aspekcie ich uwarunkowań technicznych, czy też w aspekcie antropologicznym, np. jako na nowe narzędzia, dzięki którym można przekraczać kolejne granice w wymianie informacji.

Stanisław Juszczuk wyróżnił technologie informatyczne, *informatics technologies* – całokształt działań technicznych związanych ze sposobami projektowania architektury, wytwarzania technicznych środków informatyki, np. układów scalonych, procesorów i komputerów, konstruowania oprogramowania.

mowania systemowego, narzędziowego i użytkowego; oraz technologie informacyjne, *information technologies* – całokształt metod i narzędzi przetwarzania informacji, obejmujących metody poszukiwania, selekcji, gromadzenia, zapisywania, przechowywania i przetwarzania informacji, a także jej przesyłania lub usuwania. Wprowadzając do technologii informacyjnych zagadnienia związane z (tele)komunikacją, otrzymujemy zintegrowane technologie informacyjno-komunikacyjne, *information and communication technologies*, mające istotny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie współczesnego człowieka. W ramach technologii informacyjno-komunikacyjnych można wyróżnić technologie szczegółowe związane z każdym z wymienionych działań. Technologie informacyjno-komunikacyjne integrują oddalone od siebie dyscypliny naukowe, takie jak: informatyka, matematyka, fizyka, cybernetyka, (tele)komunikacja, neurobiologia, socjologia, psychologia, pedagogika, filozofia, lingwistyka czy antropologia kultury, przyczyniając się nie tylko do interdyscyplinarności, ale także do transdyscyplinarności, systemowości ujęć zagadnień związanych z przetwarzaniem i percepcją informacji oraz do globalizacji informacji. W nomenklaturze narzuconej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Szkolnictwa Wyższego używa się pojęcia technologia informacyjna, które ma dziś już właściwie znaczenie historyczne (Juszczyk, „Cele i zadania...” 16-17).

Nieco odmiennie do problemu podchodzi Marian Kuraś, który wyjaśnia, że te pojęcia są pochodnymi od pojęcia *system informacyjny*, który będąc systemem działania ludzi, obejmuje dwie sfery: (1) przetwarzania danych i (2) przetwarzania informacji w procesach myślenia indywidualnego lub grupowego. Pierwsza z wymienionych płaszczyzn okazuje się stosunkowo prosta do strukturyzacji, a w następstwie do formalizacji i zastosowania techniki komputerowej. Druga zaś – procesy myślowe, bardziej złożone i słabo rozpoznane – jest wciąż zbyt trudna do formalizacji i zastosowania do jej wspomagania techniki komputerowej (Kuraś 263-264).

System informacyjny jest i pozostanie fundamentalnym pojęciem zarządzania, a jego znaczenie staje się bardziej doniosłe w zmieniających się uwarunkowaniach zarządzania. System informatyczny jako przykład systemu sztucznego będzie zaniechany, podobnie jak stało się to w języku niemieckim i francuskim, w których powszechnie używa się pojęć *Informationssystem* czy *une systeme informationelle*. Upowszechnianie się wykorzystania techniki informacyjnej / komputerowej jako wspomagania procesów zarządzania nie dość, że nie eliminuje człowieka z odgrywania kluczowej roli, to jeszcze stawia przed nim wyższe wymagania. Oznacza to zarazem, że system informacyjny i człowiek jako jego element mają inne, bardziej złożone i zaawansowane, zadania niż wykonywanie prostych czynności obliczeniowych. W coraz szerszym zakresie stają się nimi zadania zarządcze i analityczne – zatem klu-

czowe role, których nie można zlecić komputerowi / systemowi informatycznemu (Kuraś 273-274).

Dodatkowo, zdaniem tegoż autora, *Encyklopedia PWN* z 2004 r. podaje błędną definicję systemu informatycznego, która brzmi: „System informatyczny to zespół środków techn. [-icznych] i log. [-icznych?/-istycznych?] służący do gromadzenia, przechowywania i przetwarzania informacji”. Według niego błąd polega na użyciu pojęcia „informacja” (Kuraś 264).

Co ciekawe, prof. Bronisław Siemieniecki dał jeszcze inną definicję technologii informacyjnych, odnosząc ją bezpośrednio do dziedziny pedagogiki i nauczania. Według niego technologia informacyjna to pojęcie z zakresu tzw. pedagogiki medialnej, czyli refleksji w ramach studiów pedagogicznych nad wykorzystaniem mediów w wychowaniu i nauczaniu – dydaktyce. Podejmuje ona zagadnienia związane z wiedzą o technologicznej stronie mediów i ich obsłudze oraz o posługiwaniu się nimi w życiu codziennym (Siemieniecki, „Przedmiot...” 149).

## 2.2. Rola technologii informacyjnych we współczesnym życiu społecznym

Rola technologii informacyjnych we współczesnym społeczeństwie w znaczeniu takim, jak je zdefiniował M. Kuraś, jest pochodną roli postępu technologicznego w ogóle. B. Siemieniecki za Alexandrem Bardem i Janem Schöderquistem (Bard, Schöderquist 260) twierdzi, że nowa technologia przyczynia się do rozwoju nauki, przez co pozwala nam żyć dłużej dzięki przezwyciężaniu nieuleczalnych dotąd chorób i poprawia standard życia. Nie eliminuje jednak konfliktów społecznych, ale je komplikuje oraz przynosi ogromne zagrożenia dla człowieka. W związku z tym należy dążyć do mądrego wprowadzania technologii do powszechnego użytku społecznego i uwzględniać również zastrzeżenia przeciwników technologii (Siemieniecki, „Komunikacja a społeczeństwo” 32).

Autor ten za Thomasem Hughesem twierdzi, że w interakcji technologia – społeczeństwo zachodzi relacja, którą piszący te słowa określiliby skrótowo „sprzężeniem zwrotnym”. Jak bowiem zauważa, technologia może być zarazem skutkiem i przyczyną, być kształtowana przez społeczeństwo, jak i je kształtować (Siemieniecki, „Komunikacja a społeczeństwo” 32).

Powołując się zaś błędnie na Kathleen Woodward, a w rzeczywistości na artykuł Alison Adam *Feminist AI Projects and Cyberfutures* (Adam), Siemieniecki twierdzi, że technika nie jest neutralna, nie jest czynnikiem autonomicznym, gdyż jest mocno związana z różnymi relacjami społecznymi. Ponadto wszelkie technologie należy widzieć we właściwym kontekście społecznym i technologicznym, a nie traktować jak mechanicznego potwora. Należy też



zwrócić uwagę na to, że pojęcie technologii bywa używane w znaczeniu przenośnym (Siemieniecki, „Komunikacja a społeczeństwo” 32).

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że ideologowie gender używają pojęcia neutralność zwykle w znaczeniu neutralność płciowa. Stwierdzenie o braku neutralności może więc odnosić się do tzw. patriarchalności danej technologii. Siemieniecki neutralność w odniesieniu do technologii rozumie szerzej, powołuje się również na opinie Neila Postmana i Derricka de Kerkhove’a. Neutralność w odniesieniu do technologii należy więc rozumieć jak najszerszej, jako brak zależności od kwestii pozatechnologicznych. Tak rozumiany brak neutralności technologii informacyjnych byłby więc niezwykle istotny w kontekście używania ich w dziele rozkrzewiania wiary, gdyby np. dana technologia była w sposób konieczny związana z czymś, co jest chrześcijaństwu przeciwne.

Siemieniecki zauważa również, że zanim pojawi się technologia dokonująca zmian, muszą dokonać się następujące procesy: (1) ukształtowanie aparatu, gdyż korzenie innowacji tkwią w poprzedniej epoce; (2) wzrost liczby ludności; (3) jednoczesne wystąpienie dwóch przeciwstawnych sobie procesów, jakimi są stabilność społeczna i pewne rozprężenie; (4) powstanie odpowiedniego klimatu społecznego związanego np. ze złagodzeniem sztywnych nakazów religijnych i ideologicznych (Siemieniecki, „Komunikacja a społeczeństwo” 32).

Zwłaszcza ten ostatni warunek ujawnia ważną przesłankę, która towarzyszy zmianom technologicznym, tak w zakresie jakościowym, dotyczącym nowych urządzeń i innych nowości technicznych, jak i ilościowym, odnoszącym się do większej dostępności nowości technologicznych, głównie ze względu na spadek cen. Często takie zmiany technologiczne, a zwłaszcza w dziedzinie przepływu informacji, odbierane są jako zagrożenie duchowe dla człowieka i nie jest to całkowicie bezzasadne i nieugruntowane w rzeczywistości. Wydaje się bowiem, że człowiek i społeczeństwo musi nauczyć się korzystania z nowych technologii, wyznaczając im granice po poznaniu skutków nadużyć. Przykłady można by mnożyć, ale szczególnie jasna jest np. dyskusja nad przemocą w grach komputerowych i jej skutkami dla słabych umysłów młodych i nałogowych graczy. Przed wystąpieniem patologii w postaci agresywnych młodocianych, którzy realizują w życiu realnym brutalne sceny z gier, wszelkie głosy przeciwne tego typu rozrywce kwalifikowano zwykle jako nieprzy stosowanie do współczesności i ograniczanie wolności. Podobnie było z rewolucją wideo VHS czy telefonami komórkowymi

Technologie informacyjne warunkują i powodują powstanie tzw. „społeczeństwa informacyjnego”. Dorota Siemieniecka za Stanisławem Juszczakiem uważa, że do najważniejszych kompetencji człowieka oczekiwanych w takim społeczeństwie należą umiejętność dotarcia do potrzebnych informacji, w tym informacji multimedialnych, umiejętność ich dekodowania – w znaczeniu psy-

chologicznym, czyli „zrozumienia”, a nie technicznym, czyli „odkodowania” – ich interpretacji, krytycznej analizy, selekcji, przetwarzania, generowania nowych informacji, publikowania i przesyłania do zainteresowanych odbiorców. Dlatego też obecnie te kompetencje należą do standardu przygotowania nauczycieli (Siemieniecka 91).

### **2.3. Praktyczna aplikacja technologii informacyjnych w przekazywaniu wiedzy**

B. Siemieniecki uważa, że wykorzystanie komputera w pedagogice zarówno obecnie, jak i w przyszłości wraz z postępem technicznym można przyporządkować do jednego z czterech obszarów: (1) procesu (a) kształcenia, (b) doksztalcania się i (c) samokształcenia; (2) (a) diagnostyki i (b) terapii pedagogicznej, np. w zakresie koordynacji wzrokowo-ruchowej, wad wymowy i zmniejszania opóźnień w rozwoju intelektualnym; (3) badań pedagogicznych jak: (a) wspomagania eksperymentów pedagogicznych, (b) modelowania i symulacji, (c) przetwarzania danych doświadczalnych; (4) organizacji edukacji i zarządzania nią (Siemieniecki, „Taksonomie...” 36-41).

Zdaniem Stanisława Juszczuka, celem zajęć z informatyki i technologii informatycznej jest kształtowanie wśród uczniów umiejętności nauki i pracy z komputerem, komunikowania się z innymi ludźmi za pomocą komputera, poszukiwania w internecie wartościowych i potrzebnych informacji oraz korzystania z edukacyjnych programów multimedialnych i hipermedialnych (Juszczuk, „Cele i zadania” 168). Pojęcie „hipermedialny” jest tu rozumiane jako skomputeryzowany system informacyjno-wyszukiwawczy, umożliwiający użytkownikowi dostęp do połączonych multimediiów powiązanych z konkretnym tematem (Skórka).

Za Eustachym Berezowskim B. Siemieniecki wyróżnia dwa etapy w historii stosowania mediów w edukacji. Pierwszy z nich był związany z zasadą poglądowości w nauczaniu, czyli stosowaniem pomocy naukowych, np. pomocy poglądowych i pomocy dydaktycznych (Siemieniecki, „Przedmiot...” 125 i 127-130).

Drugi etap wiązał się już nie tyle z nauczaniem, ile z uczeniem się przez zdobywającego wiedzę. Teza ta przechodziła przez wiele podetapów, które doprowadziły do przejścia od mediów do metod, od technologii do projektowania i właśnie od nauczania do uczenia się (Siemieniecki, „Przedmiot...” 125-127).

Efektem tych przemian było włączenie technologii kształcenia do studium dydaktyki. Jej cechami konstytutywnymi są: nowoczesność; optymalizacja polegająca na osiągnięciu najlepszych efektów przy najmniejszym wysiłku nauczyciela i ucznia; integracja związana z interdyscyplinarnością; naukowość;



powtarzalność procesów i efektów; programowanie czynności nauczyciela i uczącego się; szerokie stosowanie środków technicznych, materiałów dydaktycznych i metod aktywizujących; racjonalna organizacja materialnego środowiska dydaktycznego oraz jakościowa ocena efektów pracy dydaktycznej (Siemieniecki, „Przedmiot...” 133-134).

Wzmiankowany przez B. Siemienieckiego podział ma jednak nie tylko znaczenie historyczne, ale wyznacza również dwa komplementarne wobec siebie obszary zastosowania technologii informacyjnych w nauczaniu, a zatem i w katechezie, przynajmniej *per potentia*. Są nimi *po g l ą d o w o ś ć* oraz *wspomaganie samokształcenia*, które można by nazwać *pars pro toto* kształceniem na odległość, d-learningiem lub e-learningiem<sup>1</sup>. O ile pierwszy z tych obszarów jest łatwo zrozumiały i nie wymaga dalszego komentarza, o tyle drugi warto nieco bardziej przybliżyć, aby pokazać jego kompleksowość.

#### 2.4. E-learning jako szczególny przypadek zastosowania technologii informacyjnych

Biorąc pod uwagę różne media i metody, można wyróżnić następujące rodzaje nauczania na odległość: (1) nauczanie korespondencyjne, klasyczne, przy użyciu środków drukowanych i pocztowego porozumiewania się nauczyciela z uczniem; (2) nauczanie z pomocą radia i telewizji na sposób bierny, gdzie interakcja ucznia / studenta może przyjąć formę jak w klasycznym nauczaniu korespondencyjnym poprzez napisanie i odesłanie odpowiednich wypracowań; (3) nauczanie za pomocą radia i telewizji z interakcją telefoniczną, telefaksową, komputerową i wizyjną; (4) nauczanie wspomagane komputerem; (5) systemy telekonferencyjne (np. e-seminaria); (6) nauczanie przez sieć komputerową (kursy internetowe); (7) nauczanie z wykorzystaniem wideofonów, systemów wideokonferencyjnych i konferencji komputerowych (Juszczak, „Edukacja na odległość” 125-126).

Właściwie dzisiaj ze wszystkich wymienionych powyżej form nauczania na odległość przetrwały tylko te, które można nazwać nauczaniem *on-line*, czyli e-learningiem, gdyż pozostałe formy, jak nauczanie korespondencyjne za pomocą zwykłej poczty czy coś na wzór „Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego”<sup>2</sup>, czy też „Telewizyjnego Technikum Rolnicze-

<sup>1</sup> D-learning, skrót powstały od angielskiego *distance learning*, tj. kształcenie na odległość; e-learning – od angielskiego *electronic learning*, czyli kształcenie przy użyciu środków elektronicznych.

<sup>2</sup> Program przygotowany dla Telewizji Polskiej i Polskiego Radia przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych emitowany w latach 1974-1990. Oprócz wykładów telewizyjnych

go”<sup>3</sup>, zwyczajnie zniknęły, zwykle ze względu na generowane koszty, lub przybrały formę videokursów *on-line*, czego przykładem może być „Khan Academy”<sup>4</sup>.

Kształcenie na odległość coraz częściej stanowi alternatywę dla tradycyjnego synchroniczno-syntopicznego nauczania twarzą w twarz bądź uzupełnia je. Jego rozwój warunkują takie potrzeby jak:

- konieczność zwiększenia oferty edukacyjnej dla nadmiernej liczby absolwentów szkół średnich, którzy nie mieszczą się w aulach uczelni prywatnych i państwowych;
- konieczność ciągłego dokształcania się, *life-long learning*, spowodowane szybką dezaktualizacją wiedzy;
- konieczność zmiany kwalifikacji zawodowych, by dostosować się do potrzeb rynku pracy;
- wspomaganie aktywności edukacyjnej studentów wszelkich rodzajów studiów za pomocą tzw. wirtualnych klas, *networked classrooms* (Juszczak, „Edukacja na odległość” 122-123).

S. Juszczak zauważa, że telekomunikacja, a zwłaszcza internet i technologie multimedialne otworzyły nową drogę nauczania i uczenia się nie tylko dla instytucji edukacyjnych i akademickich, ale również biznesowych. Te nowe metody charakteryzują się politopią, tj. dokonują się w wielu miejscach, i często polichronią, tj. dokonują się w różnym czasie, tak że uczący się mogą pracować rozproszeni po całym świecie i bez przeszkód komunikować się z wirtualną społecznością w dogodnym dla siebie czasie. Pilna potrzeba upowszechnienia edukacji na odległość jest wynikiem wielu współczesnych zjawisk społecz-

---

i radiowych były wydawane broszury do poszczególnych tematów. Więcej: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Nauczycielski-Uniwersytet-Radiowo-Telewizyjny;3946158.html>, [dostęp 01.02.2015]. Por. też <http://pl.wikipedia.org/wiki/>

Nauczycielski\_Uniwersytet\_Radiowo-Telewizyjny [dostęp 24.10.2014]. Por. też: kwerenda w katalogu *on-line* Biblioteki Narodowej: [http://alpha.bn.org.pl/search~S5\\*pol?/tNauczycielski+uniwersytet+radiowo+-+telewizyjny/tnauczycielski+uniwersytet+radiowo+telewizyjny/1%2C2%2C2%2CB/frameset&FF=tnauczycielski+uniwersytet+radiowo+telewizyjny&1%2C1%2C](http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol?/tNauczycielski+uniwersytet+radiowo+-+telewizyjny/tnauczycielski+uniwersytet+radiowo+telewizyjny/1%2C2%2C2%2CB/frameset&FF=tnauczycielski+uniwersytet+radiowo+telewizyjny&1%2C1%2C) [dostęp 10.12.2014].

<sup>3</sup> Forma kształcenia na odległość przygotowana przez TVP Szczecin i emitowana na antenie ogólnopolskiej w latach 1970-1990. Por. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Telewizyjne\\_Technikum\\_Rolnicze](http://pl.wikipedia.org/wiki/Telewizyjne_Technikum_Rolnicze) [dostęp 24.10.2014]. Absolwenci zdawali egzaminy w „prawdziwym” technikum i uzyskiwali odpowiednie uprawnienia. Por. <http://www.marszew.internetdsl.pl/tablaszkolne/1976/TV%20TR%201976.jpg> [dostęp 05.02.2015]. Por. też archiwalne materiały na serwisie Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=8d8q1ZklJAQ> oraz <https://www.youtube.com/watch?v=e-BLhSnLJ1Q>, [dostęp 10.12.2014].

<sup>4</sup> Inicjatywa publikowania filmów w serwisie Youtube, które przybliżają różne zagadnienia naukowe. Por. <https://pl.khanacademy.org/about> [dostęp 05.02.2015]. Por. też [http://pl.wikipedia.org/wiki/Khan\\_Academy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Khan_Academy) [dostęp 05.02.2015].

nych, w tym takich, które są związane z koniecznością zapewnienia edukacji nie tylko członkom powstającego „społeczeństwa informacyjnego”, ale również osobom funkcjonującym dziś na marginesie tego społeczeństwa w tzw. „niszach edukacyjnych” (Juszczyk, „Edukacja na odległość” 121).

W kształceniu na odległość widzi się główny środek usuwania wtórnego analfabetyzmu, związanego z niepodążaniem za rozwojem wiedzy, i analfabetyzmu funkcjonalnego, polegającego na braku umiejętności czytania i pisania ze zrozumieniem, tak w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych. Umieszczenie zaś wiedzy w globalnej sieci teleinformatycznej spowoduje, że dostęp do niej nie będzie elitarny, tylko szansa na dobrą edukację będzie dostępna wszędzie i dla każdego (Juszczyk, „Edukacja na odległość” 122).

Niestety, piszącemu te słowa trudno zgodzić się z tak wyidealizowanym oglądem rzeczywistości. Być może w tzw. „świecie idealnym”, czyli takim, w którym nie istnieje chęć instrumentalnego wykorzystania drugiego człowieka, a ludzie nie czują pokusy do bycia nieuczciwym, można by zgodzić się z wizją profesora Juszczyka, fizyka i pedagoga. Niemniej jednak świat realny nie rządzi się prawami podobnymi do praw fizyki. W grę wchodzi ludzka natura skażona grzechem, który sprawia, że czasami niektórzy ludzie traktują innych ludzi jako środki do osiągnięcia własnych celów, a dostęp do wiedzy traktują jako sposób utrzymania władzy. Stąd zbytne pokładanie nadziei w demokratyzacji wiedzy i wykształcenia dzięki d-learningowi jest niepoprawnym idealizmem. Już dziś widzimy, że zamieszczone w internecie artykuły, książki i inne zbiory wiedzy skażone są często jakimś sponsoringiem, np. informacje na temat nowych chorób, na które konkretna firma farmaceutyczna ma już cudowne lekarstwo, lub elitaryzmem w postaci braku dostępu tylko do faktów i udostępnianiu tzw. narracji, świeckiego midrasza dla gawiedzi, która ma pokornie przyjąć wersję podawaną przez większych i mądrzejszych – np. propaganda wojenna w czasach II wojny światowej czy tendencyjne wiadomości na portalach informacyjnych mających na celu wzbudzenie emocji lub akcji społecznych.

Zdaniem S. Juszczyka, praktyczne wykonanie nauczania na odległość na poziomie akademickim można porównać do studiów w trybie zaocznym lub studiów podyplomowych. Różnica polega na tym, że oprócz lub zamiast konsultacji odbywających się podczas kontaktu bezpośredniego wykładowca kontaktuje się ze studentem przez internet zgodnie z następującymi zasadami:

- uczący się otrzymuje przez internet treść wykładów do samodzielnego przestudiowania;
- uczący się jest zobowiązany wykonać określoną przez wykładowcę liczbę ćwiczeń i zadań;
- przedmiot kończy się egzaminem, który powinien być prowadzony przez wykładowcę w ustalonej formie, miejscu i czasie.

Całość takiego systemu obejmuje ofertę programową, technologię prowadzonych wykładów, sposób zaliczania i egzaminowania oraz wykonywanie ewentualnych prac laboratoryjnych i ćwiczeń (Juszczak, „Edukacja na odległość” 127).

Szczególną formą realizacji zadań d-lerningu w formie e-lerningu jest portal edukacyjny, który zawiera oprogramowanie pozwalające na stworzenie centralnego środowiska do prowadzenia wszelkich działań związanych z kształceniem na odległość. Jego konstrukcja musi uwzględniać potrzeby studiujących i wykładowców oraz administracji. Z punktu widzenia studenta portal powinien:

- mieć jasną bazę kursów i wymagań, z opisem mechanizmów uczestniczenia i czasu koniecznego do ich ukończenia;
- umożliwiać rejestrację i kontakty z administracją;
- zapewniać pomoc w trakcie nauki;
- umożliwiać tworzenie wirtualnej klasy oraz dostarczać narzędzi do komunikacji synchronicznej i asynchronicznej, np. forów, chatroomów, systemu poczty elektronicznej;
- posiadać bibliotekę cyfrową z materiałami oraz ułatwiać nabycie książek i materiałów pomocniczych w sklepie internetowym (Juszczak, „Edukacja na odległość” 144-145).

Powyższe zalecenia można by potraktować jako inspirację dla zorganizowania zdalnych „kursów ewangelizacyjnych”, chociaż należy pamiętać, że specyfika katechezy polega na tym, że ma ona dwa równorzędne cele nazwane „formacyjnym” i „informacyjnym”, podczas gdy studia w dzisiejszej kulturze zachodniej dystansują się od celu formacyjnego, skupiając się niemal wyłącznie na przekazywaniu wiedzy. Poza tym dla katechezy to zbyt mało, że istnieje jakaś interakcja *on-line*, gdyż formowanie wspólnoty chrześcijańskiej nie może się odbyć bez kontaktów bezpośrednich i bez celebracji liturgicznych (Kongregacja ds. Duchowieństwa, nr 85).

### **3. „Wczoraj i dziś” technologii informacyjnych w katechezie i animacji misyjnej**

#### **3.1. „Epoka przedcyfrowa”, czyli *nihil novi sub sole***

Technologie informacyjne miały „prehistorię” w epoce przedkomputerowej w postaci diapozytywów i filmów edukacyjnych, zwykle na taśmach 16 lub 8 mm, a później kasetach VHS. Tego typu materiały były bardzo często

wykorzystywane w katechezie i animacji misyjnej. Choć Polska jako kraj za żelazną kurtyną była opóźniona technologicznie i z powodu permanentnych braków materiałowych trudno było o tego typu środki audiowizualne, to jednak one istniały. Ich obecność należy rozpatrywać w kontekście wykorzystywania diapozytywów w dydaktyce w ogóle.

W czasach przedcyfrowych przezrocza (diapozytywy) były stosowane w pracy dydaktycznej zasadniczo jako pomoc w prelekcji lub jako materiał poglądowy, ukazujący np. jakieś fazy ruchu lub kolejne czynności podczas nabywania umiejętności praktycznych. Ich używanie było związane z wieloma ograniczeniami i utrudnieniami, jak konieczność całkowitego gaszenia światła ze względu na dość mało wydajne lampy, zwłaszcza przed wprowadzeniem lamp halogenowych (Matuszewski i Pytliński 86-89 i 97-98).

Niemniej jednak w latach siedemdziesiątych XX w. uważano, że złoty czas dla przezroczy przeminął, przynajmniej w przypadku wykorzystywania ich w pracy prelegentkiej, gdyż ich wyświetlenie wiąże się z wieloma niewygodami i zasadniczo powinno się je stosować jedynie na końcu prelekcji jako jej zilustrowanie. Ponadto z uwagi na masową produkcję były zwykle niskiej jakości, a wytwarzane cykle prelekcyjne miały charakter stereotypowy. Uważano, że więcej pożytku słuchającym przyniesie odręczny rysunek czy wykres wykonany przez samego prelegenta. Zauważano też, że telewizja, dzięki swojej technologii, zasobom medialnym, a nade wszystko możliwości zatrudniania najlepszych specjalistów może odegrać większą rolę w popularyzacji wiedzy niż pokaz slajdów (Matuszewski i Pytliński 6-7).

Szczególnym kontekstem Kościoła w Polsce był PRL, który warunkował dodatkowo to, że w kraju istniał monopol na wydawanie pomocy katechetycznych, a sprowadzanie slajdów i filmów z zagranicy też podlegało kontroli i ograniczeniom. Dodatkowo sama „fizyczna” produkcja na skalę przemysłową również była zmonopolizowana i zajmowało się nią wydawnictwo Epoka Slajd wcześniej funkcjonujące jako Państwowy Zakład Foto-Przezroczy. Tenże właśnie zakład wykonywał też usługi dla zależnego od IW PAX przedsiębiorstwa „Veritas” podczas wydawania pomocy katechetycznych. Te katechetyczne materiały poglądowe przeważnie występowały w parach: przezrocza – książeczka z objaśnieniami. Wyświetlający mógł odczytać tekst lub na jego podstawie przygotować własną narrację. Nie było przygotowanych płyt lub kaset. Jako przykład można tu przytoczyć dwa takie zestawy:

- 1a) *Dobra Nowina dla najmłodszych. Przezrocza*, Warszawa: Veritas, 1978, 48 sztuk.
- 1b) *Dobra Nowina dla najmłodszych. Objaśnienia do przezroczy*, Warszawa: PAX 1978, 47 s.

oraz

- 2a) *Pierwszy Polak na Stolicy Piotrowej. Od Wadowic do Rzymu. Przezrocza*, Warszawa: Veritas, 1979, 90 sztuk.
- 2b) *Pierwszy Polak na Stolicy Piotrowej. Od Wadowic do Rzymu. Objaśnienia do przezroczy*, Warszawa: PAX, 1979, 31 s.

Na szczególną uwagę w aspekcie wykorzystania przekazu multimedialnego w formie przedinformatycznej, a związanego z animacją misyjną w Europie zasługuje seria „Steyley Tonbild” wydawana przez STEYLER-SVD Film und Ton e.V. pod redakcją o. Johannes Rzitki SVD (zm. 1992), które od założenia w 1961 r., aż do późnych lat osiemdziesiątych XX w. opublikowało ponad 200 tzw. tonbildów.

Tonbild – słowo niemające odpowiednika w języku polskim, najczęściej oddawane przez polskich producentów analogicznych produktów przez nazwę „film” – był to zestaw diapozytywów, którym towarzyszyło nagranie dźwiękowe, w pierwszych latach na taśmie (szpuli), a później na kasecie magnetofonowej, oraz książeczka – broszurka zawierająca najczęściej: (1) wprowadzenie do tematyki tonbildu; (2) opis możliwości i sposobów wykorzystania tonbildu; (3) opis celów edukacyjnych; (4) propozycję pracy nad wiadomościami przekazanymi przez tonbild; (5) kluczowe pojęcia tonbildu; (6) uwagi techniczne; (7) opis poszczególnych slajdów i ścieżki dźwiękowej. Tych siedem części czasami występowało w broszurkach w innej kolejności.

Ze strony technicznej istniały specjalne aparaty, łączące ze sobą rzutnik diapozytywów i magnetofon, jak np. Zeiss Ikon Perkeo 503 AV, lub też istniała możliwość podłączenia magnetofonu do specjalnego gniazda sterującego dostosowanego do rzutnika, nawet w niektórych modelach polskich rzutników z serii DiaPol Automat. Dzięki dodatkowej ścieżce nagranej na kasecie magnetofonowej, która zarządzała zmianą slajdu, wystarczyło załadować magazyn z przezrociami i kasetę, a urządzenie samodzielnie prowadziło pokaz.

W serii „Steyley Tonbild” można wyróżnić kilka charakterystycznych grup produktów:

- 1) przybliżające sylwetki świętych oraz misjonarzy, jak np.: *Arnold Janssen ein Mann, der glaubte, der wagte* (München 1975, 82 slajdy, 53 ss.); *Josef Freinademetz. Warum ein Tiroler Chinese wurde* (München 1975, 62 slajdy, 49 ss.); *Der Guru von Andheri* [Georg Proksch SVD, zm. 1986] (München br., 79 slajdów, 33 ss.) – ta ostatnia książeczka dodatkowo podawała kontakt do grupy dobrodziejów wspierających pracę o. Prokscha;
- 2) przedstawiające poszczególne tzw. kraje misyjne i występujące tam problemy, zwłaszcza społeczne, jak np.: *Japan – Unser Spiegel? Ein Volk auf der Suche nach seiner Identität* (München 1974, 79 slajdów, 50 ss.); *Indien – mein problem* (München 1974,



62 slajdy, 38 ss.); *Pfeil ohne Seele. Entwicklungshelfer unter Steinzeitmenschen – o pracy na Papui-Nowej Gwinei* (München br., 70 slajdów, 39 ss.); *Vulkan vor dem Ausbruch? Lateinamerika zwischen Stolz und Elend* (München br., 85 slajdów, 44 ss.); [K]Eine Chance für Kinder (München br., 32 slajdy);

- 3) przedstawiające to, co uznawano za inkulturację chrześcijaństwa w wielkich kulturach azjatyckich, jak np.: *Mit den Augen des Inders: Jesus Streiben für die Welt* (München br., 89 slajdów, 17 ss.); *Mit den Augen des Inders: Jesu Kirche in der Welt* (München br., 83 slajdy, 20 ss.); *Vater unser* – przedstawia tancerkę z zespołu o. Prokscha, tańczącą i oddającą w kanonach indyjskiego tańca religijnego treści Modlitwy Pańskiej (München br., 29 slajdów, 21 ss.);
- 4) poruszające zagadnienia animacji misyjnej, jak np. *Sie hungern – wir helfen. Kinder erleben Mission* (München br., 61 slajdów, 37 ss.);
- 5) ogólnokatechetyczne, odnoszące się do współczesnych problemów religijnych, jak np. *Religion ja – Kirche nein?* (München br., 81 slajdów, 51 ss.);
- 6) religioznawcze, jak np. *Die Religionen der Welt* (München br., 79 slajdów, 54 ss.);
- 7) pouczające bajki / opowieści dla dzieci.

Wiele ze wzmiankowanych tonbildów zostało spolszczonych przez kleryków Misyjnego Seminarium Duchownego w Pieniężnie w latach osiemdziesiątych XX w., aby można było użyć ich w czasie katechez w ramach tzw. Tygodnia Misyjnego. Dużą popularnością cieszyły się produkcje zaliczone do ostatniej grupy, wśród których „hitami” były takie tytuły jak: *Srebrne pióro*, *Mały misjonarz Jezusa* i inne.

Jeśli zaś chodzi o tzw. „świat misyjny” – kraje, w których Kościół dopiero zaczynał swą drogę – to można powiedzieć, że pomimo nieraz trudnych warunków często misjonarze używali filmów o tematyce biblijnej i religijnej, które wyświetlano za pomocą obwoźnych projektorów, nieraz zasilanych z akumulatora samochodu bądź generatora, jako pomoc katechetyczną. Spośród polskich misjonarzy znany był z takiej działalności o. Czesław Osiecki SVD, pracujący w Indonezji. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. niemiecki werbista o. Konrad Lemanczyk w ramach animacji misyjnej organizował w parafiach w Chile, Argentynie i Paragwaju specjalnie przygotowane pokazy slajdów, wzorowane na tonbildach ze Steyl, oraz filmy. Liczni misjonarze prosili również swoich europejskich i amerykańskich sponsorów o projektory filmowe dla celów katechetycznych.

Znane jest związane z salezjanami i założone w 1978 r. w Kalkucie Catechetical and Multimedia Centre NITIKA (Kumpiluvellil). Działające na Fili-

pinach Communication Foundation for Asia od 1968 r. wydaje multimedialne pomoce katechetyczne (*Who we are*). Podobnie założone przez werbistów w Brazylii w 1979 r. studio Verbo Filmes, bazując na niemieckich doświadczeniach, opublikowało wiele filmów na taśmie filmowej i wideo celem wykorzystania ich w ewangelizacji (*Quem Somos*). Dużą zasługę w produkcji materiałów multimedialnych dla katechezy i ewangelizacji, zgodnie ze swym charyzmatem, w „krajach chrześcijańskich” oraz „krajach misyjnych”, mają zgromadzenia założone przez bł. Jakuba Alberione, zwane Rodziną Paulińską (*Spirituality and Mission*).

Pewną ciekawostką z perspektywy Kościoła w Polsce dotyczącą „epoki przedcyfrowej” był wykład prof. Krzysztofa Zanussiego podczas II Warmińskich Dni Duszpasterskich odbywających się pod hasłem „Film a religia” w Kościele Serca Jezusowego w Olsztynie w dniach 27-29 sierpnia 1985 r. Nosił on tytuł „Epoka komunikacji audiowizualnej” i był wygłoszony za pomocą filmu VHS, uprzednio nagranego w domu reżysera. W swojej prelekcji Zanussi podzielił się m.in. opinią, że – jego zdaniem – Kościół popełnił błąd na początku epoki audiowizualnej, zauważając w filmie jedynie zagrożenie dla moralności, a nie szansę na poszerzenie środków ewangelizacji.

Występ ten można by uznać nie tylko za pionierski w aspekcie użycia multimediiów i przemawiania do zebranych w innym miejscu, a nawet czasie niż prelegent, ale też jego treść można by uznać za niezwykle interesującą ze względu na zauważenie pewnej kościelnej manieri negatywizmu wobec nowości technologicznych. Wydaje się, że do dziś niektórzy duchowni równie skrupulatnie i chętnie korzystają z najnowszych technologii komunikacyjnych i informatycznych w swoim życiu prywatnym, jak je potępiają i krytykują na ambonie. I dlatego przedstawienie „prehistorii” stosowania technologii informacyjnych w katechezie ma ukazać – mówiąc to językiem nieco publicystycznym – że „nie taki diabeł straszny...”, bo przecież coś takiego już było i świat się nie skończył, oraz przypomnieć zasadę, iż *abusus non tollit usum*.

### 3.2. Pomoce katechetyczne „epoki multimedialnej”

Jako klasyczną pozycję – poradnik z dziedziny, którą by można nazwać „katechetyką epoki multimedialnej” – zwykle wymienia się praktyczny podręcznik autorstwa Mary Byrne Hoffmann pt. *Catechesis in a Multimedia World* (Byrne Hoffmann). Opracowanie to jest skierowane przede wszystkim do katechetów praktyków i składa się z dwóch części. Część pierwsza poświęcona jest naświetleniu zagadnienia, czym jest kultura medialna, jej przekaz i uwarunkowania technologiczne, a także jak te media wpływają na człowieka. Część druga ma charakter warsztatu, jak wykorzystywać nowe media dla

przekazu katechetycznego. Znakiem czasu jest to, że książkę tę bez większego problemu można nabyć w internecie w formie e-booka.

Trzeba jednak stwierdzić, że w Polsce dużo wcześniej ukazało się już sporo opracowań dotyczących wykorzystania multimediów i technologii informacyjnych w katechezie. Jednym z najstarszych jest książka ks. Ryszarda Podpory pt. *Pomoce audiowizualne w katechezie*, gdzie zagadnieniu wykorzystania technologii informacyjnej z użyciem komputera poświęcony jest podpunkt „H” rozdziału 5 (Podpora 146-153). Szukając odpowiedzi na pytanie o rolę komputera w katechezie, autor ten – a był to rok 1996, czyli początki masowej informatyzacji życia i edukacji w Polsce – odpowiada, że warunkiem elementarnym wykorzystania komputera w katechezie jest opracowanie programu komputerowego dla potrzeb tego przedmiotu, bo takowego jeszcze podówczas nie było, oraz stworzenie ośrodków, które wdrożyłyby katechetów w tajniki pracy z komputerem (Podpora 151).

Bardzo ciekawie – z perspektywy czasu – brzmią postulaty w odniesieniu do wykorzystania komputera na katechezie. Zdaniem Podpory, komputer nie powinien być wykorzystywany przez całą lekcję, gdyż należy zadbać również o czas na wspólne spotkanie, omówienie zagadnienia, podsumowanie dotychczasowych wiadomości i modlitwę. Ponadto zadania stawiane uczniom do pracy z komputerem powinny mieć charakter problemowy, gdyż to aktywizuje uczniów, rozbudza ich zainteresowania, skłania do poszukiwań i wyzwala osobistą refleksję (Podpora 153).

Pięć lat później sytuacja zmieniła się dość znacznie, komputery były coraz bardziej powszechne, Ministerstwo Edukacji Narodowej dla szkół zakupiło oprogramowanie do tworzenia prezentacji graficznych Micrografx Charisma, powoli upowszechniał się również dostęp do internetu, już to za pomocą modemu telefonicznego, już to dzięki dość kosztownym stałym łączom. Wtedy refleksję nad wykorzystaniem prezentacji multimedialnych w katechezie podjął ks. Andrzej Zakrzewski. Zajął się m.in. tematem pokazu multimedialnego jako częścią tzw. podręcznika obudowanego, strategią nauczania, prezentacją multimedialną jako nośnikiem treści katechetycznej, sposobem konstruowania obrazu dydaktycznego na potrzeby prezentacji, scenariuszem i konstrukcją samej prezentacji (Zakrzewski, „Prezentacja multimedialna...”).

Ten sam autor włączył się również do dyskusji na temat miejsca technologii informacyjnych w okresie reformy edukacji z artykułem o e-ikonach, czyli elektronicznych obrazach w katechezie. Nawiązując do teologii ikony, rozważał, jaki wpływ na wyniki katechezy miałyby stworzenie czegoś, co nazwał „elektronicznym ikonostasem” (Zakrzewski, „Elektroniczne obrazy...”).

Rok później w miesięczniku „Katecheta” ukazały się dwa istotne artykuły. Pierwszy autorstwa Grzegorza Grochowskiego zebrał w całość rozproszone w różnych dokumentach Kościoła wskazania dotyczące katechetycznego wy-

korzystania internetu (Grochowski). Drugi, ks. Marka Lisa zajął się tematem wykorzystania multimediów w katechezie. W artykule tym, na zakończenie swojej refleksji autor stawia znamienne pytanie o to, co powinno być głównym powodem stosowania nowych technologii w katechezie. Wprost odpowiada, że nie może nim być „sztuka dla sztuki”, czyli sama czysta chęć używania czegoś najnowocześniejszego, ale zwiększenie możliwości nabywania wiedzy i doświadczenia wiary (Lis).

Oprócz opracowań teoretycznych pojawiły się i pojawiają do dziś liczne pomoce katechetyczne w postaci programów komputerowych, grafik i prezentacji multimedialnych do bezpośredniego wykorzystania w katechezie. W miesięczniku *Katecheta* ukazał się wykaz programów oraz innych zasobów informatycznych i internetowych nadających się do użycia w katechezie pt.: „Katecheza w cyberprzestrzeni” (Maciejewska i Maciejewski). Niecałe 10 lat od napisania artykułu przez R. Podporę, który skarżył się na brak materiałów do katechezy, ich spis objął kilkanaście programów specjalistycznych i kilkadziesiąt stron internetowych.

Dzisiaj zasoby katechetyczne w internecie są niezwykle bogate, a odnalezienie interesującego materiału proste przy użyciu wyszukiwarek internetowych. Jako *pars pro toto* można wymienić np. stronę internetową cytowanego już tutaj ks. A. Zakrzewskiego, jeśli chodzi o zasoby polskie<sup>5</sup>, a stronę telewizji EWTN<sup>6</sup> czy agencji Aciprensa<sup>7</sup>, jeśli chodzi o popularne zasoby na skalę światową.

Ten krótki i bardzo niekompletny przegląd pozwala zaobserwować tendencję, jaką jest stopniowe upowszechnianie się pomocy katechetycznych oraz pogłębianie metarefleksji nad nowymi mediami w katechezie. Dodatkowo jeszcze można zauważyć zmiany technologiczne polegające na tym, że na zasadzie kuli śnieżnej wzrasta liczba materiałów wyprodukowanych za pomocą najpopularniejszej technologii, która przez to staje się jeszcze bardziej popularna.

### 3.3. Problem tzw. „środków ubogich”

W refleksji teologicznej nie może zabraknąć pochylenia się nad problemem, który najczęściej – od specyficznej interpretacji powiedzenia Jacques’a Maritaina – jest nazywany problemem środków ubogich. Świadectwem tej nie

<sup>5</sup> <http://www.anzakrz.gniezno.opoka.org.pl/spistr.htm>, [dostęp 07.02.2015].

<sup>6</sup> [http://www.ewtnreligiouscatalogue.com/Home+Page/MULTIMEDIA/?get\\_all=true](http://www.ewtnreligiouscatalogue.com/Home+Page/MULTIMEDIA/?get_all=true), [dostęp 07.02.2015].

<sup>7</sup> <https://www.aciprensa.com/Banco/>, [dostęp 07.02.2015].

do końca poprawnej interpretacji Maritaina może być reakcja kard. Stefana Wyszyńskiego w przemówieniu w Gdańsku 23 października 1960 r., podczas którego wspomina o wyróżnianiu przez pewnych ludzi „środków ubogich”, jak przepowiadanie kościelne i nabożeństwa, oraz „środków bogatych”, jak posiadanie wydawnictw i kin. Ci ludzie chcą też, by Kościół wyrzekł się środków „bogatych”. Kardynał jednak wskazywał, że prawdziwie bogate środki to te, w których w sposób nadprzyrodzony działa Chrystus, jak wiara, sakramenty i modlitwa (Marlewski).

W rzeczywistości Jacques Maritain w swojej książce *Religia i kultura* w eseju pt. „Rozważania praktyczne” używał pojęcia: *moyens pauvre et riches* (środki doczesne ubogie i bogate) przede wszystkim w odniesieniu do sfery polityki. Środki doczesne bogate to te, które związane są ziemskim sukcesem – materią grubą, a ich szczytem jest np. święte królestwo. Oczywiście nie wolno ze środków bogatych rezygnować zupełnie, ale trzeba pamiętać, że są one podatne na ducha tego świata. Na przeciwnym biegunie znajdują się środki doczesne ubogie, które są tym bardziej skuteczne, im bardziej są ogołocone, niedostrzegalne i ukryte. Poruszając serce Boga, nie zmieniają ani jednego atomu na ziemi. Ponieważ są drobne, nie zatrzymuje ich żadna przeszkoda. Można więc mieć wrażenie, że twórczość jest środkiem ubogim *par excellence* (Maritain 20-21, 50-51, 54-57).

Podział na środki bogate i ubogie u Maritaina nie odnosił się więc do kosztowności danych środków, lecz do sposobu korzystania z nich. Wobec tego argumentacja, która powołuje się na konieczność stosowania „środków ubogich” celem deprecjonowania nowych technologii, jest co najmniej nadużyciem, jeśli nie jest zupełnie chybiona.

W kilku zakonach misyjnych krąży legenda o odpowiedzi danej przez przełożonych misjonarzom, którzy prosili o przysłanie im więcej pieniędzy, gdyż „misjonarze heretycy” dzięki bogactwu osiągają lepsze efekty w nawracaniu. Odpowiedź ta, będąca cytatem z psalmu 21(20), 8: *alii in carribus, alii in equis, nos autem in nomine Domini speramus* [inni w rydwanach, inni w koniach, my zaś w Imieniu Pańskim nadzieję pokładamy], zwykle była interpretowana jako zachęta do stosowania środków ubogich. Nie można jednak tej legendy jednoznacznie tak interpretować. Idąc bowiem tokiem myślenia Maritaina, o ile owi przełożeni nie mieliby pieniędzy, aby lepiej wyposażyć misję – byłaby to faktycznie zachęta do stosowania środków ubogich. Jeżeli jednak przełożeni nie posłaliby środków na wyposażenie misji po to, by sobie zapewnić wygodniejsze życie lub by uprzywilejować tych, wobec których żywią lepsze afekty niż wobec proszących, to bynajmniej. Wręcz przeciwnie, byłoby to pokładanie nadziei w środkach bogatych przy braku zaufania Bogu, którego opatrność wyposażyła ich w środki właśnie dla misji, a oni je sprzeniewierzyli dla własnego namacalnego sukcesu.

Z powyższych rozważań wynika teologiczny wniosek dla duszpasterzy i misjonarzy, że w przypadku stosowania technologii informacyjnych w duszpasterstwie i pracy misyjnej należy dokonać teologiczno-pastoralnej refleksji opierającej się na rozeznaniu woli Bożej w odniesieniu do tych mediów oraz pojęciu opatrności Bożej. Jeśli zauważa się więc *signum temporis* w postaci skuteczności tych nowych środków, to należy wielkodusznie zainwestować w nie czas, wysiłek oraz pieniądze, by zdobyć biegłość w posługiwaniu się nimi, ufając, że jeśli dokonujemy dzieła Bożego, to Opatrzność nas nie pozostawi samych. Nie wolno więc podjąć się używania tych środków tylko dlatego, że są modne i uważane za nowoczesne, ani ich zaniechać tylko dlatego, że są trudne bądź kosztowne.

#### **4. Próba określenia problemów i szans płynących z technologii informacyjnych dla dzieła misyjnego**

Jak to już wielokrotnie powiedziano wyżej, zwłaszcza w kręgach kościelnych istnieje pewna tendencja do demonizowania nowoczesnych technologii i mylenia skutków nadużywania jakiejś technologii z nią samą. Można zaobserwować, że nieodparta chęć niektórych duszpasterzy, by dać szybką i absolutną w swoim wydźwięku odpowiedź powoduje, że popadają odruchowo wręcz w biadolenie nad zepsuciem nowoczesności i wspaniałością przeszłości. Na przeciwnym biegunie plasują się bezkrytyczni entuzjaści, którzy właśnie przez swój brak krytycyzmu stają się, nieraz nieświadomymi, wehikułami patologii.

Zwłaszcza badania psychologiczne i pedagogiczne uświadamiają, że zagrożenia ze strony nowych technologii dla integralności osobowej i rozwoju psychicznego człowieka nie są czymś wydumanym, ale istnieją realnie. W związku z tym wymagają od człowieka różnych strategii adaptacyjnych. Nie wolno jednak szermować pojęciem „zagrożenie duchowe” ani nadużywać go, gdyż jest to pojęcie z zakresu teologii duchowości, a przez to nie jest w stanie opisać tak kompleksowego zjawiska, jakim jest interakcja człowieka z nowoczesnymi technologiami.

##### **4.1. Pojęcie „zagrożenia duchowego” i jego niestosowność do technologii informacyjnych**

Termin „zagrożenie duchowe” stał się modny w niektórych ruchach duchowościowych i grupach kościelnych w późnych latach dziewięćdziesiątych XX w. Niestety, jego sens jest niejednoznaczny i dość arbitralny. Nie znajdzie-



my żadnej definicji nawet w obszernym *Leksykonie współczesnych zagrożeń duchowych* (Zwoliński). Pierwotnie używano go w związku z pojawieniem się sekt i różnych grup ezoterycznych. To one były zagrożeniem duchowym dla wiernych katolików, którzy pod pozorem „poszukiwania głębszej prawdy”, „dialogu ekumenicznego”, „poszerzania świadomości” itp. mogli utracić wiarę i zostać duchowo, psychicznie, a nawet fizycznie przez nie zniewoleni. Tak więc terminu „zagrożenie duchowe” zaczęto używać jako nieco poszerzonego synonimu „sekty”.

Drugie pojęcie terminu „zagrożenie duchowe” związane było z ruchem charyzmatycznym i renesansem egzorcyzmów w Kościele. „Zagrożenie duchowe” stało się synonimem szatańskiej obecności, szatańskiej inspiracji jakiegoś zjawiska i bycia szatańską pułapką na wierzącego. Zagrożeniami duchowymi stały się już nie tylko sekty religijne oraz grupy ezoteryczne praktykujące magię i różne parareligijne rytuały, ale także inspirowane buddyzmem sporty walki, książki, gry komputerowe, bajki i zabawki dla dzieci, symbole, rodzaje muzyki rozrywkowej, gatunki literatury, filmy i wszystko, w czym ktoś się dopatrzył diabelskiego nasienia.

Swoista mania odszukiwania coraz to nowych zagrożeń duchowych uczyniła temu pojęciu *reductio ad absurdum*, z wielką szkodą zresztą dla samej idei walki duchowej, gdyż przesunęła punkt ciężkości z autorefleksji i badania sumienia na odcinanie się od różnych rzeczy i zakazywanie ich. Spowodowała również na zasadzie reakcji bagatelizowanie niebezpieczeństw, które mogą być związane z określonymi ideami religijnymi czy filozoficznymi bądź nadużyciami w jakieś sferze życia. Publicystycznie można by to określić słowami, że skoro diabeł jest wszędzie, to równie dobrze można powiedzieć, że nie ma go nigdzie. Utożsamienie zaś jakiejś maskotki z dziełem diabelskim łatwo usypiało czujność na polu walki z grzechem i wadami.

Nowe technologie znalazły się we wspomnianym leksykonie ks. Zwolińskiego w haśle: „Internetowe zagrożenia” (Zwoliński 183-190). Po wyliczeniu wielu zagrożeń dla życia społecznego i osobistego płynących ze strony internetu i technologii informacyjnych autor ten stwierdza, że Kościół uważa internet za obojętny moralnie środek komunikacji, wzywając jednocześnie wszystkich jego użytkowników do świadomego i dojrzałego korzystania z jego zasobów.

Należy skonkludować, że technologie ze swej natury – będąc narzędziami – nie są ani dobre, ani złe w znaczeniu moralnym, lecz dopiero sposób ich używania podlega ocenie moralnej. Aby czynić dobro za pomocą jakiegokolwiek narzędzia, należy znać jego sposób działania i jego ograniczenia, aby zobaczyć, które jego cechy i uwarunkowania sprzyjają złu, a które pomagają realizować dobro.

#### 4.2. Psychologiczne, pedagogiczne i społeczne zagrożenia i szanse płynące ze stosowania technologii informacyjnych

Literatura ukazująca problemy wynikłe z interakcji człowieka z komputerem, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, jest niezwykle bogata. Nie popadając w jakiś skrajny pesymizm antropologiczny, który we wszystkich nowościach widzi jedynie zagrożenia, misjonarz pragnący włączyć technologie informacyjne do arsenału środków ewangelizacyjnych musi mieć ich świadomość, i to w podwójnym celu. Po pierwsze, winien starać się zapobiec wpływowi tych czynników negatywnych lub przynajmniej je zminimalizować. Po drugie – musi umieć obronić i uzasadnić swój wybór w odniesieniu do tych środków, a więc będąc świadomym problemów, wykazać, jakie korzyści miałyby z nich płynąć.

Na gruncie polskim dosyć pionierską pracą obejmującą temat używania w ewangelizacji środków z zakresu technologii informacyjnych jest dysertacja doktorska Barbary Drążkowskiej obroniona w 2004 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika pt. *Ewangelizacja w sieci...* (Drążkowska). Autorka w trzeciej części swojej pracy, zatytułowanej „Ewangelizacja przez internet”, na podstawie własnych założeń metodologicznych przeanalizowała katolickie strony w internecie pod aspektem kryteriów zewnętrznych i estetycznych oraz treściowych. Dzięki temu wykazała, że te środki technologiczne mogą być pomocne w dziele ewangelizacji, nie pomijając przy tym problemów, które z technologiami są związane (Drążkowska 204-243).

Mateusz Muchacki na podstawie szerokiej literatury przedmiotu zebrał następujące zagrożenia dla dzieci i młodzieży wynikłe z używania komputera podłączonego do internetu:

- pedofilia i pornografia dziecięca w internecie (Muchacki 111-112);
- zjawisko cyberprzemocy (112);
- obecność treści antywychowawczych nawołujących do rasizmu i przemocy (112-113);
- zjawisko internetowej nienawiści, czyli *cyber-hating* i *cyber-bullying* (113)<sup>8</sup>;
- uzależnienie od internetu (116).

Ponadto, za A. Hankałą, autor wyróżnił tzw. medialne zagrożenia edukacyjne, które wynikają z samego stosowania technologii informacyjnych w pro-

<sup>8</sup> *Hating* – (pol.) hejting lub hejterstwo, oznacza sianie nienawiści, oczernianie; *bullying* zaś oznacza wywieranie wpływu celem dokonania jakiejś złej rzeczy, zastraszanie, zaszczucie.

cesie edukacji i często są lekceważone przez tzw. technoentuzjastów (113). Są to zagrożenia:

- dotyczące sfery poznawczej, takie jak: uniformizacja i/lub redukcja doświadczenia, ograniczenia w zakresie nauczania postrzegania problemów oraz myślenia twórczego, zagrożenia wynikające z dominacji materiału obrazowego (nad materiałem słownym), problem zalewu informacyjnego z hipermedialnego instrumentarium informacyjnego (113);
- dla sfery emocjonalnej związane z życiem w tzw. hiperrealizmie lub w medialnym *hiperswiecie* tworzonym przez różnego rodzaju *reality show*, ciągłym graniem i pogonią za zwycięstwem za wszelką cenę (113 i 119);
- w sferze wolicjonalno-refleksyjnej (związanej z działaniem „Ja” jednostki), charakteryzujące się częstym manipulowaniem swoją tożsamością, podawaniem się za kogoś innego, maskowaniem się (113 i 116);
- dla sfery relacji interpersonalnych (113);
- zdrowotne związane z użytkowaniem technologii (Borzechowski<sup>9</sup>; Muchacki 118; Schuhler i Vogelgesang 47-48);
- związane z przestępczością, jak: włamania hakerskie, manipulowanie zbiorami danych, oszustwa itp. (Muchacki 118-122).

Ze wszystkich wymienionych przez Muchackiego zagrożeń dla D. Siemienieckiej z punktu widzenia pedagogiki szczególne znaczenie ma ograniczenie i osłabienie wyobraźni. Za Valkenburgiem i van der Voortem zauważa bowiem, że jednym z problemów i negatywnych skutków wywieranych na kreatywność i wyobraźnię dzieci związanych z mediami obrazowymi, jak telewizja, jest to, co się nazywa *hipotezą wizualizacji*. Zakłada ona, że telewizja, dostarczając dzieciom gotowe obrazy, sprawia, że trudno im oddzielić myśl od prezentowanych obrazów. W rezultacie poziom wyobraźni twórczej maleje. Inaczej dzieje się, gdy dzieci poddane są bodźcom słuchowym, np. w radio, czy tekstowi pisanemu. Hipotezę potwierdzają liczne badania ukazujące, że media mają ograniczający wpływ na wyobraźnię dziecięcą (Siemieniecka 100-102).

Autorka ta zauważa również problem, jakim jest restrykcja w dostępie do niektórych źródeł danych w internecie, do których mają dostęp jedynie zarejestrowani użytkownicy po opłaceniu odpowiedniej licencji (Siemieniecka 119-120). Należy zauważyć, że skutek takich restrykcji jest podwójny. Po pierwsze: owszem, zebrane fundusze pomagają utrzymać wyższą jakość bazy

<sup>9</sup> Borzechowski np. w swoim artykule opisuje nowo odkrytą chorobę powstającą na skutek interakcji ze środkami technicznymi. Jest to schorzenie zwyrodnieniowe nazwane *Text Neck* będące wynikiem długotrwałego wpatrywania się w ekrany smartfonów i tabletów w niefizjologicznej pozycji.

danych. W przeciwieństwie do bezpłatnej Wikipedii, gdzie można znaleźć więcej artykułów o aktorkach pornograficznych niż rzetelnych opracowań naukowych z wielu innych dziedzin życia, takie bazy starają się raczej właściwie rozłożyć akcenty w odniesieniu do zebranej w nich wiedzy. Z drugiej jednak strony ograniczenie dostępu może przy pewnej jego eskalacji doprowadzić do wykluczenia cyfrowego drugiej kategorii – wykluczenie cyfrowe pierwszej kategorii to brak dostępu do internetu, drugiej zaś to brak dostępu do rzetelnych informacji i bycie skazanym często na sponsorowane i manipulujące portale – co prowadzi w sposób bezpośredni do rażącej nierówności szans na rozwój i ogranicza swobodę dobrego działania na podstawie prawdziwych informacji.

W kontekście e-learningu autorzy klasycznej książki *Mass Media VI. An Introduction to Modern Communication* (Hiebert i in.) wyróżnili kilka problemów, które pojawiają się na styku nowych technologii, prawa i etyki. Są to:

- Problem standardów przemysłowych, które wytwarzane są w jeden z dwóch sposobów: albo poprzez narzucenie przez prawodawcę, albo poprzez oddolne wypracowanie ich przez podmioty danego przemysłu. Brak jednolitych standardów ma wpływ m.in. na dostępność danej technologii, a co za tym idzie, informacji przez nią przekazywanej (626).
- Problemy dotyczące praw własności, *ownership*, mogący spowodować zmonopolizowanie źródeł informacji i pełną kontrolę nad odbiorcą (626).
- Problemy dotyczące praw autorskich, *copyright*, mające również aspekt odpowiedzialności za daną informację, także potencjalnie fałszywą, ograniczenia dostępu do pewnych informacji i przede wszystkim możliwości powielania informacji (626).
- Problemy dotyczące prywatności i bezpieczeństwa ze względu na gromadzenie danych przez systemy teleinformatyczne i łatwość ich wykorzystania na nieznaną wcześniej skalę (627).
- Problemy związane z równością dostępu, *equal acces*, gdyż ten dostęp jest uwarunkowany określoną biegłością technologiczną (627).
- Problemy związane ze zmianą struktury pracy, *work structure* w postaci tzw. tele-pracy (627), i wyrównywaniem szans, *equal opportunity*, bez względu na wiek i stan zdrowia, gdyż pracownik będzie mógł wygodnie pracować u siebie w domu lub w innym zapewniającym komfort miejscu (627-628).

Jeśli zaś chodzi o szanse na lepszy rozwój dzięki technologiom informacyjnym, D. Siemieniecka wymienia cztery obszary edukacyjnego zastosowania internetu:

- Internet jest źródłem informacji poprzez dostęp do portali i serwisów informacyjnych, czasopism w formie elektronicznej, grup dyskusyjnych, słowników i encyklopedii *on-line* oraz narzędzi do wyszukiwania informacji. Korzystanie z tego obszaru wymaga biegłości w zakresie posługiwania się wyszukiwarkami i kompetencji, by odróżnić wiadomości wartościowe od niewartościowych (Siemieniecka 109-117).
- Internet jako narzędzie pozyskiwania informacji poprzez dostęp do bibliotecznych katalogów *on-line*, e-booków i różnych edukacyjnych zasobów multimedialnych (109 i 117-120).
- Internet jako techniczne medium w procesie kształcenia (109).
- Internet jako narzędzie wspierające proces kształcenia w szkole (109).

Zasady te *mutatis mutandis* można również odnieść do pozostałych technologii informacyjnych.

#### 4.3. Specyfika kontekstu misyjnego a technologie informacyjne

Jak już wskazano wcześniej, romantyczny obraz misji wiążący je z pionierstwem cywilizacyjnym coraz częściej jest dziś nieprawdziwy. Misjonarz – mówiąc obrazowo – nie jest już jedynym budowniczym, jedynym lekarzem, jedynym inżynierem, pionierem stawiającym pierwsze szanse cywilizacji. Najczęściej jest wręcz przeciwnie, przybывая nieraz do kraju rozwijającego się, natrafia na istniejącą infrastrukturę, która niejednokrotnie przewyższa to, z czym miał do czynienia w swoim rodzimym kraju. I nie mówimy już wyłącznie o takich krajach jak Japonia czy Korea, ale nawet wiele państw afrykańskich w wielu miejscach oferuje infrastrukturę, zwłaszcza teleinformatyczną, na najwyższym światowym poziomie.

Niemniej jednak częste przypadki udawania się na „peryferia” – przez ten termin należy rozumieć ludzi żyjących na marginesie głównego nurtu, niemających pełnego dostępu do wszystkich dóbr cywilizacyjnych – sprawiają, że misjonarz w danym środowisku *nolens volens* może przyjąć pewne cechy pioniera cywilizacji. I to właśnie z tego powodu z poniższych rozważań nie można wykluczyć tego, co dotyczy spraw infrastrukturalnych i technologicznych, które towarzyszą używaniu technologii informacyjnych jako narzędzi ewangelizacji.

W celu lepszego uzmysłowienia sobie kompleksowości zagadnienia przygotowano tabelę, która w parach problemy – szanse pragnie ująć jego różnorodne aspekty:

Aspekt	Problemy	Szanse
<b>Technologia</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• koszty infrastrukturalne (wykluczenie pierwszego stopnia)</li> <li>• <i>vendor lock-in</i></li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• nowe środki = nowe możliwości</li> <li>• rozwój infrastrukturalny bazą dalszego rozwoju</li> </ul>
<b>Twórczość</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• tzw. „piractwo”</li> <li>• <i>copyright trolling</i></li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• promocja własnej twórczości</li> </ul>
<b>Informacja</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• restrykcje w dostępie</li> <li>• słaba jakość informacji (wykluczenie drugiego stopnia)</li> <li>• manipulacje</li> <li>• szerzenie niebezpiecznych grup i ideologii</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• poszerzanie horyzontów</li> <li>• wyrównanie szans ze względu na jednakowe możliwości (o ile wyeliminuje się wykluczenie)</li> </ul>
<b>Przestępczość</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• pedofilia, pornografia perwersja, cybergrooming</li> <li>• cyberbullying</li> <li>• cyberłódziejstwo i cyberoszustwa</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• podwyższanie świadomości</li> <li>• ostrzeżenia</li> </ul>
<b>Zdrowie</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• choroby odkomputerowe i odtechnologiczne</li> <li>• niebezpieczne porady</li> <li>• cyberuzależnienia</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• podwyższenie świadomości zdrowotnej</li> <li>• cybermedycyna</li> </ul>
<b>Społeczeństwo / / społeczność</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• izolacjonizm</li> <li>• zastąpienie interpersonalizmu interaktywnością</li> <li>• zatopienie w marzeniach</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• komunikacja</li> <li>• tworzenie grup i inicjatyw społecznych ponadlokalnych</li> </ul>
<b>Ewangelizacja / / katechizacja</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• „wrogie przejęcie”</li> <li>• niereprezentatywność i niekompetencja eklezjologiczna</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• przezwyciężanie barier czasowych i przestrzennych oraz</li> <li>• politycznych</li> </ul>

#### 4.3.1. Aspekt technologiczny

Problemy związane z aspektem technologicznym nowoczesnych środków informacyjnych występują najczęściej tam, gdzie mamy do czynienia z pionierskością misjonarza w dziedzinie cywilizacyjnej. Pierwszorzędnym są koszty infrastrukturalne i materiałowe: łącza internetowe, stacje bazowe telefonii komórkowej, komputery, projektory itp. urządzenia są kosztowne. Przed misjonarzem w takiej sytuacji mogą stać problemy:

- związane z efektywnym wykorzystaniem zebranych środków, np.: kupić ryż, ornat czy komputer?,



- wynikające z brania udziału w projekcie finansowanym przez organizacje pomocowe, często o charakterze świeckim, a nawet antykościelnym,
- wynikające wreszcie z kultury i mentalności ludzi, wśród których się pracuje; W. Kowalak, opisując nowogwinejskie kulty Kargo, wskazuje na to, że krajowcy inaczej odbierają ofiarowane sobie prezenty, niż życzyliby sobie tego ofiarodawcy (Kowalak 50 i 130-135); podobne doświadczenia mają misjonarze z innych części świata<sup>10</sup>.

Problemy natury technologicznej wiążą się też z wybraniem standardów i narzędzi. Czasami sytuacja jest prosta i za standard bierze się oprogramowanie i formaty najpopularniejsze w danym regionie. Wiąże się to jednak z problemem uzależnienia od dostawcy, czyli *vendor lock-in*. Polega on na tym, że raz przyjęta na początku technologia jednego dostawcy uzależnia funkcjonowanie całkowicie od niego i daje mu faktyczny monopol. Dostawcy stosujący *vendor lock-in* są chętni do sponsorowania lub udzielania znaczących rabatów, by zmonopolizować rynek swoim rozwiązaniem i wykluczyć konkurencję (Barbaszewski 5-6; Margolis i Liebowitz). Jako pionier misjonarz może niechętnie stać się akwizytorem jakiejś technologii, co z kolei może go uwikłać w walkę cudzych interesów i szkodzić zadaniu ewangelizacyjnemu.

Przyczynienie się do polepszenia lub powstania infrastruktury dla technologii informacyjnych daje lepsze szanse na rozwój danej społeczności, powstają nowe możliwości zarobkowania i edukacji. Jednakże zachłystnięcie się nowością może wprowadzić społeczność w stan zagubienia i zatracenia się.

#### 4.3.2. Aspekt związany z twórczością i kreatywnością

Zagrożenia związane z twórczością i kreatywnością zasadniczo zamykają się w kleszczach dwóch pojęć: tzw. piractwa, czyli nielegalnego kopiowania, w łączności z bliskoznacznym pojęciem plagiatu; oraz tzw. *copyright trolling*, czyli praktycznie już dziś gałęzi „przemysłu prawniczego” zarabiającego na prawdziwych lub wymaganych i wmówionych ofiarom naruszeniach tzw. własności intelektualnej.

Najważniejszą różnicą między plagiatem i tzw. piractwem jest naruszenie innego zakresu praw autorskich. Plagiat bowiem polega na kradzieży samego autorstwa (autorskich praw osobistych), gdyż przypisuje jakiejś osobie, że jest autorem utworu stworzonego faktycznie przez inną osobę. Tak zwane piractwo

<sup>10</sup> Jeden z misjonarzy pracujących wiele lat w tamtejszych warunkach określił to jeszcze dobitniej, mówiąc, że jeśli daje się coś Papuasowi za darmo, aby go wspomóc, to on może uznać, że ofiarodawca był mu coś winien i w ten sposób przyznaje się, że go okradł.

zaś jest naruszeniem autorskich praw majątkowych, czyli polega na nieuprawnionym korzystaniu z owoców pracy innej osoby bez negowania jej autorstwa. I o ile prawo autorstwa nie wygasa nigdy i jest nieprzenośne, o tyle autorskie prawa majątkowe mają charakter umowny, obowiązują przez określony czas, a także mogą zostać przeniesione na inny podmiot, który np. zapłacił za powstanie danego utworu lub też np. takimi prawami został obdarowany na skutek spadku (Lessing 41-106; Stallman, „Mylące...”; Stanisławska-Kloc).

Odpowiedzialnością moralną misjonarza, zwłaszcza jeśli w danej społeczności jest pionierem technologii informacyjnych, jest pomoc swoim podopiecznym, by uczciwie korzystali z cudzego dorobku, zwanego przewrotnie „własnością intelektualną”. Należałoby przy tym unikać dwóch skrajności, jakimi są:

- „przymykanie oka” na korzystanie z naruszeniem licencji z programów komputerowych, gdyż to rodzi postawę braku szacunku dla cudzej wiedzy i wysiłku oraz obniża próg moralnej wrażliwości (Jurczak);
- nadmierny rygoryzm ubrany nieraz w religijną retorykę (Stallman, „Własność intelektualna...”; Szyran)<sup>11</sup>, który sprawia, że ludzie stają bezbronni wobec różnorodnych restrykcji i monopoli technologicznych.

Największą szansą, jaką dają technologie informacyjne, jest możliwość promowania własnej twórczości, co z kolei może być znakomitą drogą do przeprowadzenia inkulturacji Kościoła i przesłania ewangelicznego w danym kontekście kulturowym. Można by tu widzieć realizację postulatów popierania i inspirowania zdolnych twórców przez Kościół misyjny (Sokołowski, „Misyjna...” 255).

#### 4.3.3. Aspekt związany z samą informacją

Zasadniczo temat ten został już wyczerpany wyżej. W odniesieniu do misjonarza można zgłosić jedynie postulat, by dbał zwłaszcza o to, aby ludzie, wśród których pracuje, nie popadali w drugi stopień wykluczenia cyfrowego

<sup>11</sup> Szyran bezrefleksyjnie przyjmuje jako pewnik pojęcie własności intelektualnej i z niego wyprowadza wnioski takie, jak gdyby nielegalne kopiowanie i nielicencjonowane użytkowanie oprogramowania było zawsze równoważne kradzieży dobra trwałego. Wprawdzie dostrzega groźbę monopolu (jeden akapit na s. 54) i określa go jako grzech strukturalny, ale w tej sytuacji podaje jedynie jakiś mglisty postulat „rewizji rynku towarowego”. Należy pamiętać, że samo pojęcie „własności intelektualnej”, tj. monopoli prawnych wobec dóbr niematerialnych, jest czysto umowne i zawiera w sobie wiele wątpliwości ontologicznych i etycznych.

i byli uwrażliwieni na możliwość manipulacji. Stąd konieczność uczenia krytycyzmu i odpowiedzialności w korzystaniu z mediów.

Nawet największe niebezpieczeństwa płynące ze strony szerokiego dostępu do informacji nie mogą przyćmić faktu, że wyrównuje on szanse na rozwój i poszerza horyzonty. Z tego względu misjonarz musi unikać „pesymizmu technologicznego”, czyli negowania stosowności korzystania z nowych technologii w dziele ewangelizacji. Ten „pesymizm” jest bowiem pokłosiem mitu Rousseau o „dobrym dzikusie”, który dlatego jest dobry, bo jest nieskażony cywilizacją. Należy zaznaczyć, że wielkim dziełem miłosierdzia jest umożliwienie każdemu takiego rozwoju, by w sposób wolny i odpowiedzialny mógł wybrać pójście za Chrystusem.

#### 4.3.4. Aspekt związany z przestępczością

Powstanie nowej infrastruktury sprawia, że ludzie nieoswojeni jeszcze z nową technologią w swojej naiwności stają się łatwymi ofiarami dla cyberprzestępców. Najbardziej dotkliwe są cyberoszustwa i cyberkradzieże, jednakże najboleśniej i najdogłębniej rany powodują cyberprzestępstwa o naturze seksualnej – pornografia, namawianie do pornografii, cybergrooming, cyberpedofilia itp. Często ludzie nieprzygotowani do korzystania z dobrodziejstw technologii sami z czasem mogą stać się już nie ofiarami, a sprawcami tego typu przestępstw. Ponadto złudne poczucie anonimowości powoduje również pojawienie się agresji, prześladowań rówieśniczych, szantaży itp.

Walka z tymi zjawiskami to przede wszystkim „uodpornienie” na oszustwa i ogólne wychowanie moralne. Oszuści bowiem bazują najczęściej na chciwości, a nieopanowana żądza prowadzi do nadużyć w zakresie czystości. Gniew i nienawiść są zaś przyczyną prześladowania bliźniego. Należałoby się zastanowić, czy wraz z wprowadzaniem nowych technologii nie należałoby zmodyfikować przepowiadania homiletycznego i katechezy.

Nowe technologie dają też jednak nowe narzędzia do walki z przestępczością, jakimi jest ostrzeganie, porady prawne i praktyczne, podnoszenie świadomości oraz upowszechnianie wiedzy na temat zasad moralnych. Poza tym pokrzywdzony dzięki kontaktowi *on-line* może odnaleźć innych pokrzywdzonych i wraz z nimi podjąć walkę z przestępcami.

#### 4.3.5. Aspekt związany ze zdrowiem

Technologie informacyjne przynoszą ze sobą pewne zagrożenia dla zdrowia. Mówi się dziś o chorobach odtechnologicznych, które są skutkiem inter-

akcji człowieka z określonym urządzeniem. *On-line* można znaleźć również oszustów lub osoby nieodpowiedzialne, które udzielają niebezpiecznych porad dotyczących zdrowia. Najgorszą jednak rzeczą są uzależnienia związane z tymi technologiami (Juza i Kloc; Schuhler i Vogelgesang; Wallace 225-248).

Dostęp do rzetelnej wiedzy i pomocy naukowych umożliwia jednak promocję zdrowia i podwyższenie świadomości zdrowotnej. Otwiera również dostęp do nowego zjawiska, jakim jest telemedycyna. To zaś dawałoby szansę skorzystania np. z porady lekarskiej przy braku możliwości bezpośredniego kontaktu z lekarzem. Ponieważ jest to raczej nowość, najbliższe lata pokażą, w jakim kierunku ta dziedzina się rozwinie.

#### 4.3.6. Aspekt związany z życiem społecznym

Poważnym zagrożeniem dla życia społecznego płynącym ze strony technologii informacyjnych jest zjawisko zastępowania relacji interpersonalnych interaktywnością między człowiekiem a maszyną oraz kontaktów bezpośrednich mało zobowiązującymi spotkaniami *on-line*. Trudno jednak wytyczyć jasną granicę między tymi zjawiskami negatywnymi a szansami, jakie stwarzają nowe technologie. Dzięki ułatwionemu kontaktowi społeczność lokalna i tożsamość grupowa mogą się wzmacniać.

#### 4.3.7. Aspekt związany z ewangelizacją i katechizacją

Choć ewangelizacja jest najbardziej interesująca dla misjonarza, to jednak wolno jej rozpatrywać w oderwaniu od pozostałych aspektów wymienionych wyżej, gdyż one tworzą jej dalszy kontekst. Spośród zagrożeń specyficznych dla pracy ewangelizacyjnej należy zwrócić szczególną uwagę na dwa zjawiska. Pierwszym z nich jest możliwość „wrogiego przejęcia” grupy katechetycznej / katechumenalnej przez osoby lub organizacje przeciwnie Kościołowi. Nie jest to zjawisko nowe, gdyż misjonarze opisują, jak w grupach katechetycznych pojawiają się zeloci sekt, organizacji paramasońskich czy też grup politycznych. Organizowanie katechetycznych kursów *on-line* czy telekonferencji ułatwia takim ludziom nawiązanie w sposób niepostrzeżony i niekontrolowany kontaktu z członkami grup katechetycznych i wykorzystanie ich dla własnych celów.

Drugim szczególnym zagrożeniem jest proliferacja wątpliwych objawień prywatnych lub marginalnych grup duchowościowych czy wręcz heretyckich. Grupy te prezentują materiały zachowujące pozory prawowierności lub szcze-

gólny rygoryzm moralny. W ten sposób sięją zamęt w umysłach katechizowanych. Oba te zagrożenia wymagają od misjonarza szczególnego czuwania i kompetencji teologicznych.

Najważniejszą szansą dla katechezy i ewangelizacji jest możliwość przezwyciężania dzięki zdalnemu kontaktowi trudności związanych z odległościami i rytmem życia. Misjonarz poprzez częsty kontakt z ludźmi mieszkającymi daleko może znakomicie umacniać i przedłużać bezpośrednie kontakty. Oczywiście, że takie spotkania wirtualne nie zastąpią spotkań bezpośrednich, ale mogą je uzupełnić. Zaś katechetyczne kursy *on-line* lub przygotowane na nośnikach mogą sprawić, że katechizowani pogłębią swoją wiedzę religijną w dogodnym dla siebie czasie.

Szczególnym przypadkiem przezwyciężania barier czasowych i przestrzennych jest omijanie dzięki technologiom informacyjnym barier politycznych. Dotyczy to zwłaszcza krajów islamskich i komunistycznych, gdzie chrześcijaństwo jest prawnie zakazane. Na przykład program „The SWORD Project” udostępnia teksty biblijne ludziom, którzy nie mają możliwości nabyć Pisma Świętego. Program ten ma wiele tzw. front-endów<sup>12</sup>, jak np. „Xiphos”, które są dostępne na różnych platformach programowych. Należy jednak pamiętać, że tam gdzie chrześcijaństwo jest nielegalne, zarówno katechizowani, jak i katecheci narażają się na sankcje karne z utratą życia włącznie. Stąd zalecana jest ostrożność i biegłość w technologiach utrudniających wykrycie chrześcijańskich treści, jak np. kryptografii.

## Podsumowanie i wnioski

Wracając do postawionego we wstępie pytania, czy nauczanie przyszłych misjonarzy technologii informacyjnych ma sens, pozytywna odpowiedź jawi się jako coś oczywistego. Współczesny misjonarz musi wykorzystywać obecnie dostępne środki, tak jak św. Paweł i apostołowie dzięki infrastrukturze komunikacyjnej świata starożytnego docierali z Ewangelią na jego krańce, jak misjonarze epoki odkryć geograficznych dzięki rozwiniętej żegludze międzykontynentalnej zakładali Kościół na nieznanych uprzednio ziemiach. To porównanie, choć brzmi poetycko, rozpatrywane w odniesieniu do prawdy o opatrności Bożej, pozwala wyciągnąć teologiczny wniosek, że skoro znakiem naszych czasów jest niezwykle rozwój technologii informacyjnych, to muszą one zostać wprzęgnięte w dzieło ewangelizacji i rozkrzewiania wiary.

<sup>12</sup> *Front-end*, czyli „fasada” to zbiór interfejsów i programów pomocniczych umożliwiających korzystanie z zasobów *back-endu*, czyli „wnętrza”, tj. zasobów właściwego programu i jego baz danych.

Dlatego właśnie misjonarze osobiście, jak również organizacje odpowiedzialne za dzieło misyjne powinny promować wiedzę i umiejętności oraz wspierać infrastrukturę, która przyczyni się do wykorzystania nowych technologii w głoszeniu Ewangelii i zakładaniu Kościołów lokalnych. Działania te nie powinny ograniczać się do przeprowadzenia kilku godzin wykładów w seminariach duchownych czy na kursach przygotowawczych do wyjazdu na misje. Szczególną odpowiedzialnością przełożonych kościelnych jest niezmarnowanie talentów osobistych oraz czuwanie nad ich prawidłowym rozwojem, by zaangażowani w omawiane technologie misjonarze nie zatarli istoty własnego powołania.

INFORMATION TECHNOLOGIES IN THE SERVICE  
OF MISSIONARY ACTIVITY OF THE CHURCH – EVALUATION  
OF MAIN POSITIVE AND NEGATIVE ASPECTS

SUMMARY

The author asks the question whether the teaching of information technologies in the context of missionary activity have any sense. Even if the answer appears to be obvious the problem is worth taking a closer look. At the beginning the author recap the meaning of the terms “the missions” or “the missionary activity” that this notion is not limited to a situation of underdevelopment, but is conditioned by lack of the knowledge of Christ and / or lack of the presence of His Church.

Next, the author expounds the domain of “information technologies” (IT) and their practical application in the contemporary life, especially in the area of education. His main focus is on the topic of so called e-learning. After that the author shows “the past and today” of IT in the catechetical and missionary effort of the Church.

In the last section of the article, the author shows 7 areas where the missionary using IT in his work can find the pair of opposites “threat – opportunity” and they are: technology, creativity, information by itself, crime, health, social life, evangelization and catechesis.

**Keywords:** missionary activity of the Church; catechesis; multimedia in catechesis; information technology; information technology and Christian mission

**Słowa kluczowe:** działalność misyjna; katecheza; multimedia w katechezie; technologie informacyjne; technologie informacyjne a misje



## BIBLIOGRAFIA

- Adam, Alison. „Feminist AI Projects and Cyberfutures”. *The Gendered Cyborg. A Reader*, Red. Gill Kirkup i in. New York: 2000. 276-290.
- Barbaszewski, Tomasz. *Uzależnienie od dostawcy (Vendor Lock-In) – czym grozi i jak mu zapobiec?* Fundacja Wolnego i Otwartego Oprogramowania. Dostęp 14.09.2015. <[http://www.aba.krakow.pl/Download/Artykuly/locked\\_in.pdf](http://www.aba.krakow.pl/Download/Artykuly/locked_in.pdf)>
- Bard, Alexander. Söderqvist, Jan. *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Tłum. Piotr Cypriański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006.
- Borzechowski, Emil. „Kolejna choroba pokolenia ekranów dotykowych”. Dostęp 22.11.2014. <<http://osnews.pl/kolejna-choroba-pokolenia-ekranow-dotykowych/>>
- Byrne Hoffmann, Mary. *Catechesis in a Multimedia World. Connecting to Today's Students*, Mahawa: Paulist Press, 2011.
- Chwaszcz, Joanna. Pietruszka, Małgorzata. Sikorski, Dariusz. *Media [seria: Uzależnienia. Fakty i Mity]*, Lublin: Gaudium, 2005.
- „Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*”. *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe tłumaczenie*. Poznań: Pallottinum, 2002. 433-471.
- Drażkowska, Barbara. *Ewangelizacja w sieci. O możliwości realizacji ewangelizacyjnej misji kościoła za pośrednictwem Internetu*. Toruń: b.w., 2004. Wydruk komputerowy.
- Fąs, Ludwik. „Natura i znaczenie animacji misyjnej”, *NURT SVD* 101 (2003): 121-145.
- Film a religia. Materiały z II Warmińskich Dni Duszpasterskich. Olsztyn 1985.08.27-29*, Olsztyn: b.w., 1987. Maszynopis.
- Grochowski, Grzegorz. „Kościół na temat katechetycznego wykorzystania Internetu”. *Katecheta* 47.2 (2003): 10-18.
- Hiebert, Ray Eldon. Ungurait, F. Donald. Bohn, W. Thomas. *Mass Media VI. An Introduction to Modern Communication*. New York-London: Longman Publishing Group, 1991.
- Jurczak, D. „Porzuć sieci”. *W drodze* 3 (2011): 80-85.
- Juszczyk, Stanisław. „Cele i zadania technologii informacyjnej i edukacji medialnej”. *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. Bronisław Siemieniecki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. 16-32.
- Juszczyk, Stanisław. „Edukacja na odległość”. *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. Bronisław Siemieniecki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. 121-156.
- Juza, Szymon. Kloc, Tomasz. „Uwikłani w sieci. Wzorce aktywności internetowej w kontekście uzależnienia od Internetu i nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży”. *Innowacje Psychologiczne* 1.1 (2012): 9-27.
- Kirkup, Gill i in. *The Gendered Cyborg. A Reader*. New York: Routledge, 2000.
- Klimczak, Marta Kazimiera. *Uzależnienie młodzieży od Internetu jako problem wychowawczy i moralny*. Olsztyn: Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”, 2012.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa. *Dyrektorium ogólne o katechizacji*. Poznań: Pallottinum, 1998.
- Kowalak, Władysław. *Kulty Cargo na Nowej Gwinei*. Warszawa: ATK, 1983.
- Kumpiluvellil, Louis. *Salesians and Catechetics*. Dostęp 3.02.2015. <<http://donboscoindia.com/english/catechetics.php>>
- Kuraś, Marian. „System informacyjny- system informatyczny. Co poza nazwą różni te dwa obiekty?”. *Zeszyty Naukowe /Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie* 770 (2009): 259-275.
- Lessing, Lawrence. *Wolna kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, 2005.
- Lis, Marek. „Multimedia. Perspektywy dla katechezy”, *Katecheta* 47.5 (2003): 69-74.
- Maciejewska, Katarzyna. Maciejewski, Paweł. „Katecheza w cyberprzestrzeni”, *Katecheta* 11 (2005): 52-57.
- Margolis, E. Stephen. Liebowitz, S. J. „Path Dependence, Lock-In, and History”. Dostęp 1.04.2015. <<http://www.utdallas.edu/~liebowit/paths.html>>
- Maritain, Jacques. *Religia i kultura*. Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1937.

- Marlewski, Jerzy. „Prymas tysiąclecia o Kościele”. Dostęp 7.02.2015. <<http://civitaschristiana.pl/prymas-tysiaclecia-o-kosciele/>>
- Matuszewski, Apolinary. Pytliński, Andrzej. *Przezrocza – Technika – Wykorzystanie*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, 1971.
- Muchacki, Mateusz. *Cywilizacja informatyczna i Internet. Konteksty współczesnego konsumenta IT*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2014.
- Podpora, Ryszard. *Pomoce audiowizualne w katechezie*. Lublin: Wydawnictwo „Paulistki”, 1997.
- Przybyła, Wiesław. Ratalewska, Magdalena. *Poradnik dla projektujących kursy e-learningowe*. Warszawa: Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, 2012.
- Quem Somos. Dostęp 3.02.2015. <[http://www.verbofilmes.org.br/index.php?id\\_cms=6&controller=cms](http://www.verbofilmes.org.br/index.php?id_cms=6&controller=cms)>
- Schuhler, Petra. Vogelgesang, Monika. *Wyłącz zanim będzie za późno. Uzależnienie od komputera i Internetu*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2014.
- Siemieniecka, Dorota. „Technologia informacyjna a twórczość”. *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. Bronisław Siemieniecki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. 84-108.
- Siemieniecki, Bronisław. „Komunikacja a społeczeństwo”. *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 1. Red. Bronisław Siemieniecki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. 15-50.
- Siemieniecki, Bronisław. „Przedmiot i zagadnienia mediów w edukacji”. *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 1. Red. Bronisław Siemieniecki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. 125-151.
- Siemieniecki, Bronisław. „Taksonomie zastosowań technologii informacyjnej w edukacji”. *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. Bronisław Siemieniecki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. 33-46.
- Skórka, Stanisław. „Zastosowanie systemu hipertekstowego do tworzenia hipermedialnego podręcznika na przykładzie ‘Wirtualnej historii książki i bibliotek’”. Dostęp 12.11.2014. <[http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib07/4\\_skorka.html](http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib07/4_skorka.html)>
- Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst Polski. Nowe tłumaczenie*. Poznań: Pallotinum, 2002.
- Sokołowski, Piotr Artur. „Nova et Vetera w życiu neofity. Próba krótkiej syntezy z punktu widzenia teologii misji”, *NURT SVD* 117-118 (2007): 151-182.
- Sokołowski, Piotr Artur. „Misyjna i ewangelizacyjna działalność Kościoła wobec ‘kontrchrześcijańskiej’ kultury masowej”. *‘Kontrchrześcijaństwo’ jako kontekst działalności misyjnej w XXI wieku*. Red. Piotr Artur Sokołowski. Pieniężno: Misyjne Seminarium Duchowne Księży Werbiistów, 2009. 209-258.
- Spirituality and Mission*. Dostęp 3.02.2015. <<http://ssp.ph/index.php/home/2014-02-17-13-13-8>>
- Stallman, Richard. „Mylące lub nacechowane słowa i sformułowania, których lepiej unikać”. Dostęp 12.02.2015. <<http://www.gnu.org/philosophy/words-to-avoid.pl.html>>
- Stallman, Richard. „‘Własność intelektualna’ to zwodniczy miraż”, Dostęp 24.11.2014. <<http://www.gnu.org/philosophy/not-ipr.pl.xhtml>>
- Stanisławska-Kloc, Sybilla. „Plagiat i autoplagiat”. *Infos* 16 (2011): 1-4.
- Synod Biskupów. „XIII Zwyczajne zgromadzenie ogólne. Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Instrumentum laboris”. Dostęp 16.03.2015. <[http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20120619\\_instrumentum-xiii\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20120619_instrumentum-xiii_pl.html)>
- Szmigielska, Barbara. *Psychologiczne konteksty Internetu*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2009.
- Szyran, Jerzy. „Kopiować, czy nie kopiować. Problematyka kradzieży własności intelektualnej”. *Homo Dei* 80.1 (2011): 45-56.
- Tkacz, Łukasz. „Po kolędzie z Endomondo: nietypowe zastosowanie popularnej aplikacji mobilnej”. Dostęp 19.01.2015. <<http://www.dobreprogramy.pl/Po-koledzie-z-Endomondo-nietypowe-zastosowanie-popularnej-aplikacji-mobilnej,News,60432.html>>

- Wallace, Patricia. *Psychologia Internetu*. Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”, 2003.
- Wedel-Domaradzka, Agnieszka. Raczyńska, Anita. *Jak skutecznie prowadzić zajęcia na platformie edukacyjnej? Poradnik*. Warszawa: Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, 2013.
- Who we are. Dostęp 3.02.2015. <[http://cfamedia.org/main/?page\\_id=1842](http://cfamedia.org/main/?page_id=1842)>
- „Wtajemniczenie chrześcijańskie. Wprowadzenie ogólne”. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Katowice: Księgarnia Św. Jacka, 1998. 21-31.
- Zakrzewski, Andrzej. „Prezentacja multimedialna w katechezie”, *Katecheta* 45.9 (2001): 11-22.
- Zakrzewski, Andrzej. „Elektroniczne obrazy w katechezie, czyli e-ikony”. *Rola i miejsce technologii informacyjnej w okresie reform edukacyjnych w Polsce*. Red. Tadeusz Lewowicki. Bronisław Siemieniecki. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002. 377-386.
- Zwoliński, Andrzej. *Leksykon współczesnych zagrożeń duchowych*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2009.

**PIOTR ARTUR SOKOŁOWSKI SVD**; ur. 1968 r.; misjonarz werbista; doktor teologii w zakresie misjologii; wykładowca Misyjnego Seminarium Duchownego Księża Werbistów w Pieniężnie. Autor książki *Feliks Zapłata SVD (1914-1982). Życie i twórczość*, Warszawa (Verbinum) 2005 (dysertacja doktorska); redaktor prac zbiorowych: *Misje w XIX wieku. Wybrane zagadnienia*, Pieniężno (MSD) 2008; 236 s.; „*Kontrchrześcijaństwo*” jako kontekst misji w XXI wieku, Pieniężno (MSD) 2009; 308 str.; autor ponad 20 artykułów recenzowanych z zakresu teologii misji.

